

Teza: nienależyte wykonywanie obowiązków zawodowych.

Obowiązkiem radcy prawnego jest złożenie środka zaskarżenia w ściśle ustawowo określonym terminie. Rezygnacja ze składania środka zaskarżenia była dopuszczalna wyłącznie pod warunkiem uzyskania od mocodawczyni wyraźnej dyspozycji.

Sygn. akt WO-115/20

ORZECZENIE

z dnia 28 stycznia 2021 r.

**Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie w składzie :
Przewodniczący: S WSD Michał Łukasik**

Sędziowie : S WSD Piotr Karwat - sprawozdawca

S WSD Marta Stryjek

Protokolant: Dorota Waleszkiewicz

przy udziale Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego r. pr. Gerarda Dźwigały po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2021 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy radcy prawnego W. D. (1), wpisanej na listę radców prawnych OIRP we W. pod numerem (...) (...)

obwinionej na podstawie art. 3 ust. 2 oraz art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6 i art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w brzmieniu z dnia 22.11.2014 r. o to, że działając jako pełnomocnik pani A. W. (1) błędnie określiła termin doręczenia decyzji Wojewody (...) (jako 15 grudnia 2016 r. zamiast 13 grudnia 2016 r.) i w dniu 16 stycznia 2017 r. wysłała w imieniu pani A. W. (1) skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w P., uchybiając tym samym 30-dniowemu terminowi do wniesienia skargi, jak również nie podjęła kroków zmierzających do przywrócenia terminu do wniesienia skargi, czym naruszyła obowiązek dochowania w ramach czynności zawodowych należytej staranności i rzetelności,

z powodu odwołania obwinionej od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych we W. z dnia 12 stycznia 2020 r., sygn. akt: OSD 15/19

orzeka:

1.

zmienia pkt 1 orzeczenia OSD OIRP we W. w ten sposób, że wykreśla następującą część treści tego punktu: „jak również nie podjęła kroków zmierzających do przywrócenia terminu do wniesienia skargi,”

2.

prostuje oczywistą omyłkę w pkt 1 orzeczenia OSD OIRP we W., zmieniając słowo: „30-dniowemu” na: „30-dniowemu”,

3.

w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie,

4.

zasądza od obwinionej koszty postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w zryczałtowanej wysokości 1.200,00 (słownie: jeden tysiąc dwieście) zł płatne na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych Warszawie.

Sygn. akt: WO 115/20

Uzasadnienie

22 czerwca 2018 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych we W., na skutek zawiadomienia A. W. (1), wszczął dochodzenie w sprawie możliwości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przez radcę prawnego W. D. (1), polegającego na naruszeniu art. 6 i art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego („kerp”) w zw. z art. 64 ust. 1 oraz art. 3 ust. 2 ustawy o radcach prawnych („urp”), poprzez niedochowanie, w ramach czynności zawodowych świadczonych na rzecz A. W. (1), należytej staranności i rzetelności.

Postanowieniem z 16 października 2018 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przedstawił r.pr. W. D. zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że działając jako pełnomocnik A. W. błędnie określiła termin doręczenia decyzji Wojewody (...) (jako 15 grudnia 2016 r. zamiast 13 grudnia 2016 r.) i 16 stycznia 2017 r. wysłała w imieniu A. W. skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w P., uchybiając tym samym 30-dniowemu terminowi do wniesienia skargi, jak również nie podjęła kroków zmierzających do przywrócenia terminu do wniesienia skargi, czym naruszyła obowiązek dochowania w ramach czynności zawodowych należytej staranności i rzetelności, co - w ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego - stanowiło naruszenie art. 3 ust. 2 oraz art. 64 ust. 1 urp w zw. z art. 6 i art. 12 ust. 1 kerp.

11 marca 2019 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego złożył do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych we W. („OSD”) wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko r.pr. W. D., zarzucając jej popełnienie czynu zabronionego zgodnie z opisem czynu zawartym w postanowieniu o przedstawieniu zarzutu.

OSD ustalił następujący stan faktyczny:

A. W. (1) zwróciła się do obwinionej z prośbą o udzielenie porady prawnej w sprawie uzyskania odszkodowania za utracony majątek, a obwiniona podjęła się prowadzenia sprawy. W ramach tej pomocy prawnej obwiniona reprezentowała A. W. w postępowaniu administracyjnym prowadzonym w I instancji przez Starostę G. w G., a następnie w postępowaniu odwoławczym prowadzonym przez Wojewodę (...), który 30 listopada 2016 r. wydał decyzję doręczoną następnie obwinionej - jako pełnomocnikowi - 16 grudnia 2016 r. Skan tej decyzji obwiniona przekazała swojej mocodawczyni 27 grudnia 2016 r. Od tej decyzji obwiniona złożyła skargę 16 stycznia 2017 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w P., postanowieniem z 14 lutego 2017 r., odrzucił skargę jako złożoną po terminie. Postanowienie nie zostało zaskarżone.

Obwiniona wyjaśniła w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, że decyzję Wojewody (...) odebrała 15 grudnia 2016 r. Przyznała jednocześnie, że skarga została wniesiona po terminie. Zdaniem obwinionej, jej mocodawczyni, pomimo wiedzy o uchybieniu terminu, należała na wniesienie skargi.

OSD ustalił, że 16 stycznia 2017 r., tj. w dniu złożenia skargi, obwiniona i A. W. kontaktowały się ze sobą w formie korespondencji e-mail i w ramach tych kontaktów A. W. zwróciła się do obwinionej o wskazanie daty doręczenia decyzji Wojewody (...) oraz terminu wniesienia skargi do sądu. Otrzymała od obwinionej odpowiedź, że decyzja została doręczona 15 grudnia 2016 r. a termin na wniesienia skargi upływa 16 stycznia 2017 r. A. W., w trakcie tej korespondencji, wyraziła zgodę na złożenie skargi do WSA w P., nie mając świadomości upływu terminu na jej wniesienie. W dniu prowadzenia ww. korespondencji, tj. 16 stycznia 2017 r., obwiniona nadal była pełnomocnikiem A. W..

OSD we W., orzeczeniem z 12 lutego 2020 r., uznał obwinioną za winną zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego i wymierzył jej karę pieniężną w wysokości 4 200 zł oraz zasądził od niej kwotę 3 000 zł tytułem zryczałtowanych

kosztów postępowania. Orzeczenie OSD nosi w nagłówku datę 12 stycznia 2022 r., jednakże stanowi to oczywistą omyłkę, zważywszy na to, że - jak wynika z akt sprawy, termin posiedzenia został wyznaczony na 12 lutego 2020 r., taka samą datę nosi protokół rozprawy, a w samej treści orzeczenia, wśród dat, w których odbyły się rozprawy, jako ostatnią wymieniono 12 lutego 2020 r.

Obwiniona, w ustawowym terminie, wniosła odwołanie, w którym zarzuciła:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 i art. 12 kerp oraz art. 3 ust. 2 urp;
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieuzasadnionym ustaleniu, że mocodawczym obwinionej wyraziła zgodę na złożenie skargi do WSA po upływie terminu nie mając świadomości upływu terminu,
- naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 74¹ pkt 1 urp w zakresie oceny dowodów przyjętych za podstawę ukarania obwinionej w aspekcie zmieniających się w trakcie postępowania wersji zdarzeń relacjonowanych przez mocodawczynię obwinionej, jak też wzajemnej sprzeczności jej zeznań, ich niekonsekwencji i braku powiązania z dokumentami przedstawionymi przez obwinioną oraz niewyjaśnienie dlaczego w ustaleniach oparto się wyłącznie na zeznaniach mocodawczym obwinionej,
- naruszenie art. 2 § 1 pkt 1, art. 4, art. 5 § 2, art. 7 kpk w zw. z art. 74¹ pkt 1 urp,
- sprzeczność ustaleń OSD z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z treścią maili z grudnia 2016 r. i stycznia 2017 r. oraz dowodem nadania dokumentów do mocodawczym obwinionej.

Obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i jej uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wyższy Sąd Dyscyplinarny („WSD”) w pełni podziela i przyjmuje za własne ustalenia poczynione przez OSD. Dowody zgromadzone w postępowaniu nie pozostawiają wątpliwości co do trafności wszystkich poczynionych ustaleń, przy czym należy zważyć, że nie wszystkie dokonane ustalenia mają znaczenie dla sprawy, o czym będzie mowa niżej.

WSD nie dopatrył się naruszenia przez OSD przepisów prawa materialnego ani przepisów postępowania mogących mieć wpływ na wynik sprawy.

Nie ulega wątpliwości, że zapewnienie formalnej skuteczności składanemu przez radcę prawnego środkowi zaskarżenia stanowi jego podstawowy obowiązek zawodowy wobec klienta i bez jego dopełnienia nie może być mowy o przypisaniu zachowaniu radcy prawnego walorów rzetelności i należytej staranności zawodowej (art. 6 i art. 12 ust. 1 kerp i art. 3 ust. 2 urp). Realizacja tego obowiązku następuje m.in. poprzez dochowanie ustawowego terminu wniesienia środka zaskarżenia.

W realiach niniejszej sprawy uchybienie terminu wniesienia środka zaskarżenia jest bezsporne - przyznaje to nawet sama obwiniona w złożonym odwołaniu.

W istocie odwołanie zmierza do wykazania, że OSD nieprawidłowo ustalił stan faktyczny w zakresie okoliczności, które - w ocenie obwinionej - miałyby świadczyć o tym, że nie ponosi ona odpowiedzialności za uchybienie terminu. Do okoliczności tych - zdaniem obwinionej - należą:

- pełna świadomość mocodawczym, że termin wniesienia środka zaskarżenia upłynął;
- kwestia wypowiedzenia przez obwinioną pełnomocnictwa w dniu 16 stycznia 2017 r., które miało być dokonane za wiedzą czy nawet w porozumieniu z mocodawczynią;

- kwestia ponownego udzielenia pełnomocnictwa w tym samym dniu;
- świadomość lub brak świadomości obwinionej, w jakiej dacie nastąpiło doręczenie jej - jako pełnomocnikowi - decyzji, od której powinna była wnieść środek zaskarżenia;
- polecenie wysłania środka zaskarżenia wydane przez mocodawczynię przy pełnej świadomości upływu terminu.

WSD nie dopatrywał się błędów w ustaleniach faktycznych dokonanych przez OSD w powyższym zakresie, zważywszy, że jednoznacznie potwierdzają je znajdujące się w aktach sprawy wydruki korespondencji e-mail oraz zeznania A. W. (1).

Przede wszystkim jednak należy zwrócić uwagę, że wszystkie okoliczności, w zakresie których obwiniona zarzuca OSD błędy w ustaleniach faktycznych, są pozbawione znaczenia dla sprawy. Po pierwsze bowiem, mocodawczym, jak każdy klient radcy prawnego, miała prawo oczekiwać, że obwiniona doprowadzi do złożenia skutecznego - od strony formalnej - środka zaskarżenia. Nawet gdyby doszło do rzetelnego i jednoznacznego poinformowania klienta o uchybieniu terminu, to żądanie od niego rozstrzygnięcia, co należy zrobić w takiej sytuacji, a nawet uzyskanie od klienta decyzji w tym zakresie, w żaden sposób nie uchyła ani odpowiedzialności radcy prawnego za uchybienie terminu ani jego winy.

Po drugie, wszelkie wskazywane przez obwinioną zabiegi zmierzające do rozwiązania stosunku pełnomocnictwa, a podejmowane już po uchybieniu terminu, nie są w stanie wstecznie uchylić obowiązku terminowego wniesienia środka zaskarżenia; bezsporne w sprawie jest to, że do czasu upływu terminu stosunek pełnomocnictwa istniał.

Po trzecie, obowiązkiem radcy prawnego jest złożenie środka zaskarżenia w ściśle ustawowo określonym terminie, który swój bieg rozpoczyna od obiektywnie stwierdzalnej daty doręczenia pisma radcy prawnego. W niniejszej sprawie data ta jest bezsporna. Wątpliwości czy obwiniona prawidłowo tę datę zapamiętała czy odnotowała, mogące się rodzić na tle korespondencji e-mail z 16 stycznia 2017 r., są bez znaczenia. Ewentualne niedostatki jej wiedzy w tym zakresie, bez względu na przyczynę, w świetle bezspornego faktu doręczenia jej pisma w ściśle określonej dacie, obciążają wyłącznie ją.

Z tych względów zarzuty obwinionej w zakresie rzekomych uchybień OSD w ustaleniach faktycznych dotyczących powyższych okoliczności, są chybione nie tylko z powodu ich nietrafności, ale przede wszystkim przez brak jakiegokolwiek ich wpływu na ustalenie, że obwiniona popełniła przypisany jej delikt dyscyplinarny i że ponosi w tym zakresie winę. Już z tego tylko powodu, w świetle art. 438 pkt 3 kpk, te zarzuty obwinionej nie mogły odnieść skutku.

Oczywiście bezzasadny jest postawiony przez obwinioną zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 kpk (obwiniona, przytaczając tę podstawę prawną, pomija wprawdzie oznaczenie punktu, jednak sformułowanie zarzutu nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o ten przepis). OSD w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Jeśli chodzi o wymagane negatywne elementy uzasadnienia, odnoszące się do faktów nieudowodnionych oraz nieuznania dowodów przeciwnych, trudno doszukać się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jakichkolwiek istotnych dla sprawy podnoszonych przez obwinioną faktów, które OSD uznałby za nieudowodnione i związanych z nimi dowodów. Wszystkie kwestionowane przez obwinioną okoliczności, w zakresie których - w ocenie obwinionej - OSD miałyby poczynić niewłaściwe ustalenia, dotyczą zdarzeń, które miały miejsce 16 stycznia 2017 r., a więc po popełnieniu przypisanego obwinionej czynu (po upływie terminu wniesienia środka zaskarżenia). Ustalenia OSD w tym zakresie, jakkolwiek również oparte na dowodach, nie miały - jak już powiedziano - znaczenia dla sprawy. Stąd zarzut obwinionej, w świetle art. 438 pkt 2 kpk, nie mógł okazać się zasadny.

W toku rozprawy odwoławczej obwiniona, powołując się na korespondencję e-mail ze swoją mocodawczynią z 10 stycznia 2017 r. argumentowała, że mocodawczym wyraziła wolę, aby nie składać środka zaskarżenia a zmiana tej dyspozycji nastąpiła dopiero w korespondencji z 16 stycznia 2017 r. To twierdzenie obwinionej nie znajduje jednak potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Wypowiedź mocodawczym w e-mailu z 10 stycznia 2017 r. jest następująca: „boimy się ja i siostra ze stracimy szanse na odzyskanie , bo jak raz to wzrusza to nie

będzie drugiej szansy kiedy zmienia te ustawy wolałabym naiisac do prezydenta lub do mądrego posła np. pif legutko” (pisownia oryginalna). W ocenie WSD przytoczona wypowiedź mocodawczyni w żaden sposób nie może być rozumiana jako wyrażenie woli, aby obwiniona, w ramach przyjętego zlecenia, nie składała środka zaskarżenia. Zresztą sama obwiniona, w odwołaniu, przytaczając powyższą wypowiedź mocodawczyni, określa ją jako „obstrukcję samej A. W. (1)”, słusznie nie doszukując się w niej jednoznacznego wyrażenia woli nieskładania środka zaskarżenia. Dalsza korespondencja znajdująca się w aktach sprawy usuwa zresztą wszelkie wątpliwości, że również obwiniona nie potraktowała powyższej wypowiedzi jako decyzję mocodawczyni. W e-mailu z 13 stycznia 2017 r. obwiniona pisze bowiem do swojej mocodawczyni: „Pani A., proszę o decyzję , czy mam pisać apelację do WSA ?” (pisownia oryginalna). Gdyby obwiniona uznała, że mocodawczyni podjęła decyzję o nieskładaniu środka zaskarżenia, żądanie od niej decyzji w tej samej kwestii byłoby logicznie niewytłumaczalne. Jeżeli natomiast korespondencja wzbudziła w obwinionej wątpliwości w tym zakresie, to zdaniem WSD z dyrektywy kierowania się dobrem klienta w celu ochrony jego praw (art. 8 kerp) jasno wynika, że obwiniona nie powinna była takich wątpliwości rozstrzygać wbrew dobru klienta w kontekście ochrony jego praw. Rezygnacja ze składania środka zaskarżenia w takich okolicznościach byłaby dopuszczalna wyłącznie pod warunkiem uzyskania przez obwinioną od mocodawczym wyrażonej dyspozycji nieskładania środka zaskarżenia. Jak słusznie zauważył OSD, w relacjach między obwinioną a jej mocodawczynią zabrakło przekazania przez obwinioną jednoznaczonej informacji o rzeczywistej dacie odbioru decyzji, o jej treści oraz uzyskania od mocodawczym decyzji o ew. nieskładaniu środka zaskarżenia. Podjęcie przez obwinioną stosownej wymiany informacji z mocodawczynią odpowiednio wcześniej mogłoby całkowicie wyeliminować ryzyko zawinonego uchybienia terminu wniesienia środka zaskarżenia. Skoro już jednak takie ryzyko powstało, to jedynym działaniem obwinionej nienaruszającym art. 6 i art. 12 ust. 1 kerp oraz art. 3 ust. 2 urp mogło być złożenie środka zaskarżenia najpóźniej w ostatnim dniu terminu.

Niezrozumiały jest zarzut, jakoby OSD błędnie ustalił, że obwiniona nie podjęła starań w celu przywrócenia terminu do złożenia środka zaskarżenia. Okoliczność ta jest bezsporna i obwiniona sama przyznaje w odwołaniu, że takich starań nie podjęła. Stwierdzenie to stanowi dla obwinionej punkt wyjścia do wyjaśniania w odwołaniu, w obszernym wywodzie, że niepodjęcie tych działań spowodowane było jej przekonaniem, że byłoby to niecelowe, zważywszy ustawowe warunki przywrócenia terminu. Umyka jednak uwadze obwinionej, że zarzucany jej czyn nie polega na tym, iż - pomimo istnienia przesłanek do przywrócenia terminu - nie podjęła w tym zakresie starań, lecz na tym, że doprowadziła do uchybienia terminu. OSD stwierdził jedynie obiektywną okoliczność, że starania o przywrócenie terminu nie były podjęte nie oceniając, czy gdyby były podjęte, miałyby szanse na skuteczność czy też nie. Jak wynika z wywodów odwołania, brak tych starań podyktowany był przekonaniem obwinionej o ich bezzasadności spowodowanej nieistnieniem okoliczności, która przesądzałaby o braku winy w uchybieniu środka zaskarżenia. Zawinienie uchybienia terminu okazuje się zatem bezdyskusyjne również dla samej obwinionej. Podjęcie starań o przywrócenie terminu można przyrównać do próby usunięcia szkody wyrządzonej czynem zabronionym. Jeżeli sprawca nie podejmuje takich prób, kierując się przekonaniem, że byłyby one nieskuteczne, to nawet jeżeli to jego przekonanie jest uzasadnione, nie uchyla to jego odpowiedzialności za czyn, którym szkodę wyrządził.

W zaistniałych okolicznościach należy stwierdzić, że ustalenie OSD, że obwiniona nie podjęła starań w celu przywrócenia terminu - jakkolwiek obiektywnie prawdziwe - nie wpływa na istotę przewinienia dyscyplinarnego obwinionej ani też nie miało wpływu na ocenę stopnia zawinienia czy na wymiar kary. Z tego względu WSD uznał za konieczne usunięcie tego ustalenia z opisu deliktu dyscyplinarnego przypisanego obwinionej.

Niezasadne są sformułowane przez obwinioną zarzuty naruszenia zasad trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 kpk), prawdy materialnej (art. 2 § 2 kpk), obiektywizmu (art. 4 kpk) i swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk). Jak już wskazano, okoliczności sprawy, zwłaszcza termin doręczenia decyzji, termin wniesienia skargi, wynikający z porównania tych dwóch terminów fakt uchybienia terminu wniesienia środka zaskarżenia, osoba dopuszczająca się tego uchybienia oraz jej wina w tym zakresie, zostały ustalone na podstawie obiektywnych i niepodważalnych dowodów, w stosunku do których zastosowanie zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego nie mogło dać innych wyników niż te, do których doszedł OSD. Sam fakt, że ustalenia te są zgodne z zeznaniami A. W. i jednocześnie nie są zgodne z wyjaśnieniami obwinionej, nie świadczy ani o braku obiektywizmu ani

o naruszeniu zasady prawdy materialnej czy swobodnej oceny dowodów, a jedynie o dokonaniu oceny tych dowodów zgodnie z dyrektywami określonymi w powoływanych przez obwinioną przepisach kpk. Dodatkowo, jak już była o tym mowa, istotne dla sprawy okoliczności, poza kwestią winy, zostały wprost przyznane przez samą obwinioną w odwołaniu. Sama wina również - w świetle zgromadzonych dowodów - nie budzi wątpliwości: obwiniona wiedziała, że ciąży na niej obowiązek złożenia środka zaskarżenia w określonym terminie i nie miała żadnych podstaw aby sądzić, że została z tego obowiązku zwolniona przez mocodawczynię.

WSD podziela ocenę OSD, że kara wymierzona zaskarżonym orzeczeniem jest współmierna do stopnia zawinienia oraz że spełnia ona wskazany przez OSD cel prewencji szczególnej. OSD, wymierzając karę, zasadnie wziął pod uwagę bezsporny fakt wcześniejszego ukarania dyscyplinarnego obwinionej. Na wymiar kary nie mogła natomiast wpłynąć okoliczność, że obwiniona wychowała wielu aplikantów. Zaangażowanie w prace samorządu zawodowego, w szczególności staranne szkolenie aplikantów, stanowi obowiązek radcy prawnego w zakresie jego stosunków z samorządem zawodowym (art. 62 ust. 1 i art. 63 kerp).

WSD dokonał również sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej, która znalazła się w sentencji orzeczenia OSD.

O kosztach WSD orzekł na podstawie art. 70⁶ ust. 2 urp w zw. z § 1 ust. 1 pkt 2 uchwały nr 86/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z 20 marca 2015 r. w sprawie zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego.